Nr 26. ROK 1840 SOBOTA 1 LUTEGO.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedzieli i świąt urocz. w druk. St. Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące Złp. 10. miesięcznie Złp 4.

Imiona Rzymskie. Jutro Oczyszczenie N. M. P.

Imiona Sławiańskie. Jutro Miłosława.

Gazeta Krakowska.

OBSERWACYE MEETOROLOGICZNE.

Dzien godzina		Barometr do 0° Reaumura w miarze Paryzkiej	Stopnie zimna podług Reaumura	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi
	6	27'' 6, 110	0, 0	1, 72	ZPł Zachodni słaby	Pogoda z Chmurami	w nocy Snieg
31	2	6, 779	+ 1, 7	1, 56	Pł Zachodni słaby	,,	
	10	5, 616	-- 0, 5	2, 67	Pn Wschodni słaby	Pochmurno	

Wiadomości krajowe.

— KRAKOW. —

Piękne dni, bardzo do wiosennych zbliżone, trwają ciągle, z nader małemi przymrozkami nocnemi.

Przedwczorajszy *Bal dla dzieci* na salach P. Knotza sprowadził przeszło 300 osób. Nader przyjemnie bawiono się. Tańce dziecinne, przynoszą zaszczyt dawcy balu P. Zielińskiemu.— Szczególniej podobał się pięknie wyuczony taniec styryjski, i kontradanse. Życzyćby należało aby P. Zieliński więcej dał takich zabaw.

Dnia 26 stycznia daną była drama pod nazwą *Trzydzieści lat życia Szulera* Panna Palczewska w roli Amelii, odbierała ciągłe zasłużone oklaski i wkońcu wywołaniem zaszczycona.

Dnia 28 powtorzono w małym teatrze komedye *Biedny Rybak* i *Stara Romantyczka*.

Wczoraj 31 b. m. na benefis P. Wisłockiego, wznowioną drama pod nazw: *Kardyllak*.

Jutro P. Palczewska występuje w dramacie pod nazwą: *Waryatka*.

Wiadomości zagraniczne.

— *Wiedeń* 12 *Stycznia*. —

Podług wiadomości z Rzymu, xiąże Bordeaux miał w dniu 2 b. m. pożegnalne posłuchanie u Papieża. Przyjęty był przez J. Swiętobliwość, bardzo dobrotliwie i pożegnany nie bez wzruszenia.

— *Petersburg* 4 (16) *Stycznia*. —

Jenerał piechoty i Jenerał-adjutant hrabia Pozzo di Borgo, na własne żądanie (26 grudnia) uwolniony został od obowiązków nadzwyczajnego i pełnomocnego Posła przy Dworze J. K. M. Królowéj Wielkiéj - Brytanii.

W ciągu zeszłego miesiąca grudnia, przejechało koleją żelazną 28,154 pasażerów, a dochód wyniósł do 11,216 rubli 64 kopijek srebrem.

— *Londyn* 15 *Stycznia*. —

Pogłoska niesie, że królowa przy okoliczności swoich zaślubin chce dla wyższéj szlachty angielskiéj i ciała dyplomatycznego, dać ucztę, która wspaniałością swoją wszystko ma przewyższyć co roczniki uroczystości angielskich opisują. Stósownie do życzenia królowéj wszystkie damy podczas zaślubin

ubrane będą w wyroby angielskie. Wyprawa królowéj ma być nadzwyczajnie kosztowną; wartość koronek przy jéj sukni ślubnéj podają na 40,000 złotych. Wiadomo, że królowa z listy cywilnéj ma przeznaczoną roczną summę 395,000 funt. szt. (16,590.000) złotych z tych 2,520.000 do prywatnéj szkatuły, (a zatém jakby na szpilki) 5,512,920 na dwór, wyższych i niższych urzędników dworskich i sług, 7,245.000 na utrzymanie dworu, kuchnią piwnicę i stajnię; 974,400 na jałmużny i szczególne nagrody, 337,980 a na nieoznaczone wydatki. Ta summa, którą o 420,000 przewyższa cywiloą lisię Jerzego IV. chociaż wtedy jak dzienniki radykalne utrzymują pieniądze mniejszą miały wartość, uważana jest przez też dzienniki jako dostateczna nawet na pokrycie potrzeb małżonka królowéj, dla tego też mówią one, że wyznaczenie osobnych apanażów dla xięcia Alberta, który niepotrzebuje utrzymywać osobnego dworu, jak żony królów, nie jest potrzebnem.

— *Dnia* 16 *Stycznia.* —

Zagajenie parlamentu. Posiedzenie królewskie. Już bardzo rano widziano nieprzerwany szereg powozów jadących ku izbie wyższéj, w których znajdowali się częścią parowie, częścią inne osoby, które otrzymały pozwolenie znajdowania się przy zagajeniu parlamentu. Damy były w galowych ubiorach. Gęste tłumy ludu zajmowały ulice, które orszak królewski miał przebywać. Przed samą 2 godziną, J. K. Mość wsiadła do dworskiego powozu i w zwykły sposób; udała się do izby wyższéj w towarzystwie wysokich urzędników państwa i dworu. Pierwszy pułk gwardyi pieszéj, utworzył szpaler, a wystrzały z dział o znajmiły przybycie królowéj, która po drodze wszędzie przez tłumy mianowicie kobiet z radością była witaną. Królowa przybywszy do izby wyższéj i zająwszy miejsce na tronie, wezwała parów, aby zasiedli i kazała wezwać członków izby niższéj przed kratki, ci weszli po kilku chwilach prowadzeni przez mówcę i następnie królowa odczytała mowę tronową.

Przez cały czas czytania izba przedstawiała nakazujący widok; sala była nadzwyczajnie napełnioną, wielkie mnóstwo dam musiało stać. Przeznaczona dla ciała dyplomatycznego przestrzeń po prawéj stronie tronu była także zapełnioną. Między obcemi uważano trzech xiążąt indyjskich, którzy siedzieli tuż przy kratach. Xiążę Kapui i Cambridge stali po prawéj stronie tronu. Królowa ubrana w koronę i kosztowne klejnoty, w sukni wspaniale złotem haftowanéj, wyglądała bardzo dobrze i przeczytała mowę tronową, którą klęcząc podał jéj lord kanclerz, głośno i wyraźnie; tylko przy pierwszym wstępie, gdzie była mowa o zaślubinach królowéj, jéj głos zdawał się być nieco niepewnym. Po dopełnionéj ceremonii, królowa z całym orszakiem oddaliła się w tym samym porządku jak przybyła, a obie izby odroczyły się do godziny 5téj.

Izba wyższa, posiedzenia 16 stycznia. O godzinie 5 zebrała się znowu izba, xiążę Somerset przedstawił projekt adresu od powtadającego na mowę tronową, a lord Seaford popierał ten projekt. Przechodzono główne punkta mowy, i zatrzymano się szczególniéj nad paragrafem mówiącym o zaślubinach królowéj. Xiążę Wellington zwracał uwagę, że przy doniesieniu o tym wypadku nie ma wcale wzmianki o wyznaniu protestanckiem xięcia Alberta, co jednak jak on mniemał jest nader ważném. W skutku tego lord Melbourne zgodził się na zamieszczenie kilku słów w adresie, dla zadowolenia xięcia Wellington. Mniemają, że adres jednogłośnie będzie przyjęty.

W izbie wyższéj oprócz tymczasowego zawiadomienia o zamierzonych mocyach, a mianowicie zapowiedzianéj na dzień 28 b. m. nagannéj mocyi przeciw ministrom przez sir J. Y. Bulwer, nie było nic ważnego.

— *Rzym* 6 *Stycznia.* —

Od niejakiego czasu rozgłaszano, że ojciec śty jest słabym, obecnie czytamy w liścia Dr. Alertz. Jego swiętobliwość jest zdrów najzupełniéj i nie ma ani słowa prawdy w tem wszystkiem co o jego słabości donosiły dzienniki.

— *Dnia* 9 *Stycznia.* —

Dziennik *Noticie del Pedro* donosi, że król obojga Sycylii który między innemi ma także tytuł króla Jerozolimskiego, postanowieniem swoim z dnia 7 z. m. przywrócił w państwie swem zakon jerozolimski rycerzy swiętego Jana zwany zakonem maltańskim. Dziennik rzymski mówi w tym przedmiocie że postanowienie to, sprawiło J. swiętobliwości papieżowi, wielkie zadowolenie.

— *Konstantynopol* 1 *Stycznia.* —

Kommissya pod przewodnictwem Hadi Saib Efendego, zajmująca się kontrolowaniem wykonania hatyszeryfu, ułożyła już zasadę spisu wojskowego i nowego systematu podatków.

Ahmed Fethi pasza objął sekcyę wojskową i ułożył pobór na stopę francuzką.

Sultan wezwał przybyłych tu na uroczystość święta Bajrama gubernatorów i jenerałów aby użyli wszelkich środków ku wprowadzeniu reform na prowincyach.

Podług najnowszych wiadomości z Tabris 16 grudnia otrzymano tam urzędowne zawiadomienie z Teheranu 5 grudnia, że Szach Persyi i Kamran Szach z Heratu, oświadczyli się gotowemi przyjąć wszelkie przez Anglią proponowane warunki, dla przywrócenia między niemi stosunków przyjaznych.

Rozmaitości.

OBRAZY AMERYKI PÓŁNOCNEJ,

(Z dzieła pana Audubon American ornithological Biography.)

I. Drwale.

(Dokończenie.)

Objawiłem życzenie towarzyszenia śmiałym drwalom do lasu, gdzie oni ociosują na cztery ściany mnóstwo dębów, przeznaczonych do zbudowania okrętu. Opatrzeni siekierami i flintami zostawiwszy dom opiece kobiet i dzieci, udaliśmy się kilka mil angielskich w głąb jednéj z takich puszczy, jakie opisałem. Przybywszy na miejsce roboty, zastaliśmy już gromadę, która na nas czekała. Wspólne śniadanie było już przygotowane przez murzyńskiego kucharza, do którego dodaliśmy owoc kilku nabojów, któreśmy wypalili po drodze.

Wszyscy ci dzielni robotnicy, mają porządny apetyt, godny śniadania złożonego z mięsa, ryb, kartofli, kilku innych jarzyn, kawy w cynowych filiżankach i ogromnego stosu sucharów. Wesoły humor prezydował przy mnie, wszystkie twarze były wesołe. Tymczasem słońce wzniosło się po nad drzewa, skończyliśmy śniadanie i natychmiast wzięto się do roboty. Mój gospodarz był naczelnikiem innych, chociaż tak dobrze jak każdy inny robił siekierą, nie czynił jednak nic więcéj, prócz nacinania tu i owdzie, kory drzew, których gatunek zdawał mu się być wątpliwym.

Ludzie, którzy używani są do ścinania dębów, budują sobie naprzód szopę z gałęzi, w któréj w dzień mogą spoczywać i w nocy spać. Zapasy, które z sobą przywożą, składają się z mięsa wołowego, wieprzowego, kartofli, sucharów, mąki, ryżu, ryb i wybornéj wódki, są to po największéj części zdrowi ludzie z wschodnich stron związku, podług sił i zdolności swoich otrzymują oni wynagrodzenie dzienne. Praca ich trwa tylko kilka miesięcy, w roku. Najprzód wybierają się takie pnie, ktore stoją nad spławnemi rzekami, a w ostatnim razie odstawiają się do najbliższéj wody, skądby łatwo i wygodnie mogły być na miejsce swego przeznaczenia spławione. Najlepszy czas do ścinania drzew jest w grudniu, bo wtedy soki już zaczynają płynąć. Najszkodliwsza choroba, jakiéj ulegają tamtejsze zielone dęby, tylko przez wielkiego znawcę może być rozpoznaną, po okrągłych plamach na korze, ale i te są tak zwodne i trudne do dojrzenia, że tysiące drzew ścina się tak uszkodzonych, że na żadną robotę nie są przydatne i pozostają nie tknięte na gruncie.

Drwale wracają zwykle w początku lata do domu i przybywają znowu z początkiem zimy do lasów Florydy. Niektórzy przybywają tu z całemi rodzinami i pozostają przez kilka lat, chociaż klimat jest nie zdrowy. Mój gospodarz należał do tych ostatnich.

Doniesienie Urzędowe.

Pisarz Trybunału I. Instancyi.

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Podaje do publicznéj wiadomości, iż na żądanie Maryanny Czechowéj, Józefa Czecha obywatela miasta Krakowa małżonki, w assystencyi i z upoważnieniem tegoż czyniącéj w Krakowie przy ulicy Grodzkiej pod L. 26/7 zamieszkałéj, sprzedanym zostanie przez licytacyą publiczną dom w Krakowie na Kleparzu przy ulicy Długiéj pod L. 87 w gminie VII stojący, od wschodu z ulicą Długą, od południa z realnością N. 86, od zachodu z ulicą biskupią, od polnocy z domem N. 88 graniczący, Wincentego Kwiatkowskiego i sukcessorow Małgorzaty Kwiatkowskiéj własny, a to na satysfakcyą summy złp. 4,000 procentów i kosztów, z kontraktu urzędowego kupna sprzedaży rzeczonego domu przed notaryuszem publicznym Antonim Matakiewi-

zem w dniu 18 sierpnia 1836 r. zpisanego, do akt hypotecznych M. Krakowa dnia 19 października t. r. do księgi XV. ingrossacyjnej na karcie 2101 pod L. 599 wniesionego, należącej, a na rzecz Maryanny Czechowej cedowanej.

Zajęcie w mowie będącego domu uskutecznił Karol Koisiewicz przez akt z d. 4 października 1839 r. który do wykazu hypotecznego w dniu 7 listopada t. r. do Nr. 844 wpisanym został.

Warunki sprzedaży téj nieruchomości, wyrokiem Trybunału I. Instancyi z d. 15 stycznia 1840 r. zatwierdzone, są następujące;

1) Cena szacunkowa wzmiankowanej realności, ustanawia się w summie złp. 9965 w monacie srebrnéj courant, a to stosównie do wyroku Trybunału I. Instancyi z dnia 29 listopada 1839 r.

2) Chęć licytowania mający, złoży *vadium* w gotowiźnie złp. 996 gr. 15 w monecie srebrnéj, od którego składania *vadium* popierająca sprzedaż, jest wolna.

3) Nabywca zapłaci podatki skarbowi publicznemu stósownie do prawa, po dzień zalicytowania.

4) Zapłaci także nabywca koszta licytacyi na ręce adwokata popierającego takową, a to natychmiast po wyroku zasądzającym też kozzta.

5) Wypłaty w 2, 3, i 4 warunku zastrzeżone, z ceny szacunkowéj potrącone będą.

6) Widerkauffy, gdyby się jakie okazały, zostaną przy téj realności, z opłatą procentów po 5/100 od daty zalicytowania, i z ceny szacunkowéj potrącone będą.

7) Z szacunku tego wypłaci nabywca należytości wierzycielom użytecznie umieszczonym, po prawomocności klassyfikacyi z procentem po 5/100 od daty zalicytowania, resztujący zaś szacunek, wypłaci tenże nabywca tak Wincentemu Kwiatkowskiemu, jak równie i sukcessorom Małgorzaty Kwiatkowskiej na skutek działu prawomocnego; równie z procentem po 5/100 od daty licytacyi.

8) Wrazie niedotrzymania któregokolwiek warunku, nabywca utraci *vadium*, i nowa licytacya na jego koszt i stratę ogłoszoną zostanie.

9) Chcący w ciągu tygodnia po zalicytowaniu, nad już wylicytowany szacunek, na mocy art. 105 ust. ex. dać więcéj o 1/4 część obowiązany będzie złożyć takową 1/4 w gotowiznie w rzeczonym terminie do depozytu sądowego.

10) Po dopełnieniu warunków 2, 3. i 4, nabywca otrzyma dekret dziedzictwa.

Do licytacyi téj, ustanawiają się trzy termina.

pierwszy	na dzień 3 kwietnia	1840 r.
drugi	na dzień 6 maja	
trzeci	na dzień 5 czerwca	

Sprzedaż takowa odbywać się będzie, na Audyencyi Trybunału I. Instancyi, w Krakowie w domu władz sądowych, przy ulicy Grodzkiéj pod L. 106 o godzinie 10 rannéj zaczynając, a to za popieraniem adwokata Soswińskiego O. P. D. w Krakowie przy ulicy ś. Jana pod L. 472 zamieszkałego.

Wzywają się na takową licytacyą wszyscy chęć kupna mający, a oraz prócz szczególnie wezwanych wierzycieli, wykazem hypotecznym objętych, wszyscy jakiekolwiek prawo rzeczowe mający, aby pod rygorem prekluzyi na pierwszym terminie licytacyi, złożyli na Audyencyi Trybunału wszystkie tytuły swych praw i wierzytelności z wykazem mianych pretensyi i ustanowieniem Adwokata.

Kraków dnia 29 stycznia 1840 roku.

Janicki.

Doniesienia prywatne.

Handel *Galanteryjny i Zabaw dziecinnych* w główném rynku przy ulicy Wiślnéj dotąd istniejący pod firmą *Karola Piracy* z dniem 3go lutego b. r. przeniesiony został w ulica Grodzką w miejsce handlu pod *Girafą* p. T. Seifert w którym to handlu oprócz świeżo nadeszłych wnajnowszém guście towarów galanteryjnych, papieru listowego, francuzkiego, angielskiego, toż samo w kajetach tak nazwanych *Fournitures de Bureau*, nabyć można po cenach umiarkowanych perspektyw, łorynet w różnéj oprawie tak pojedynczych jak i dubeltowych teatralnych z szkłami achromatycznemi, okularów konserwujących słaby lub krótki wzrok, w oprawie złotéj srebrnéj, stalowéj, szmelcowanéj, rogowéj dla dam i mężczyzn, niemniej równie samych szkieł które dokładnie dobrane być mogą bez żadnéj trudności do każdego wzroku, i takowe osadzone w przeciągu jednéj godziny w oprawe, według upodobania, przytém zapewnić mogę szanowną Publiczność iż przez kilkunasto-letnie doświadczenie w dobieraniu szkieł do oczów, posiadam to samo obeznanie, jakie posiadać może najbieglejszy okulista.